

# DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Nr. 156.

Czwartek dnia 9. Lipca 1868. — Cyrylla B. Zenona i Anatolii P. (rzym.) — Sampsona P. (grec.)

Rok II.

Przedpłata w miejscu wynosi: rocznie 12 złr.; ćwierćrocznie 3 złr.; miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 15 złr.; ćwierćrocznie 3 złr. 80 cent.; miesięcznie 1 złr. 30 ct. — Z przesyłką 3 razy w tygodniu: rocznie 12 złr.; ćwierćrocznie 3 złr.; miesięcznie 1 złr. w. a.

**„TYGODNIK LWOWSKI“** (ilustrowany)  
rocznie 8 złr.; półrocznie 4 złr.; ćwierćrocznie 2 złr.

Wychodzi codziennie o godzinie Smej rano. — Dodatek po każdej niedzieli lub święcie o godzinie 11tej przed południem.

Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

## Redakcyja i administracyja

pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.

**Ekspedycyja i ajencyja inserat** obok redakcyi w domu p. Majewskiego pod l. 31.

Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent. (oprócz opłaty stęplowej 30 ct. w. a.)

Reklamacyje nieopieczytowane wolne są od opłaty

## Ogłoszenie przedpłaty

na III. kwartał 1868.

## „DZIENNIK LWOWSKI“

z codzienną przesyłką pocztową kosztuje:

miesięcznie	1 zł. 30 ct.
kwartalnie	3 „ 80 „
półrocznie	7 „ 50 „

z przesyłką tylko 3 razy w tygodniu:

miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „

## „Tygodnik lwowski“

(ilustrowany)

jako dodatek do Dziennika:

kwartalnie	2 zł.
półrocznie	4 „

Lwów dnia 8. lipca.

Rozpuszczenie kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy na urlop, nietylko poczynić ma ulgę nadszarganym kasom pana ministra wojny, lecz przyjąć równocześnie w pomoc brakowi robotnika, który się tak dotkliwie czuć daje w czasie zbiorów. Dziwna rzecz, że pan minister, który w obec delegacyi tak uporczywie twierdził, iż nie może stanu armii zniżyć ani o jednego żołnierza, dziś przychylił się do zmniejszenia o 36.000; co okazuje, że gdyby delegacyja jeszcze mniej zezwoliła była pieniądze (czego się od niej w obecnym roku jak najpewniej spodziewamy) armia mogłaby być zniżoną o 100.000 ludzi, co by dla finansów monarchii i kieszeni podatujących ludności wiele było korzystnem.

Niemcy, których gniewa wszelkie poczucie narodowe u innych narodów, oburzają się nie tylko na Czechów, święcących pamięć Husa, lecz i na Węgrów, a to za to, że Perczel i inni honwedzi w komisji sejmowej peszteńskiej odważają się żądać odrębnej armii węgierskiej, a hr. Andrassemu, prezydentowi ministrów, biorą za złe, że śmiały zaprojektował język węgierski dla komendy obrony krajowej. Co to za bezczelność dowodzić wojskiem w jego rodzinnej mowie! a gdzie się podzięją natenczas niemieccy kaprale i generałowie?! Jest to niezawodnym nieszczęściem już nie dla samej Austrii, lecz szczególnie dla jej ludów, że tak ogromne klęski, jakie dotknęły państwo to w r. 1859 i 1866, nie przyprowadziły do rozumienia jego meżów stanu. A okoliczność ta nakazuje nam się obawiać, iż wkrótce znowu drogą opłacimy ich bezrozum.

Jak się z ogłoszonych czynności Wydziału krajowego okazuje, Wydział przysposobił już dwa ważne wypracowania dla przyszłego Sejmu krajowego, mianowicie: projekt co do zaprowadzenia języka polskiego w sądach i rządowych władzach, i wniosek o wykupnie propinacyi. Daj Boże! aby Sejm znalazł dostateczny czas na załatwienie wniosków powyższych, gdyż pierwszy leży już wypracowany od 5 lat.

Reakcyja w Serbii trwa jeszcze ciągle, skoro co dzień prawie odbywa się jakaś egzekucyja na osobie współwinnych za-

macht. Należało po wyborze nowego księcia ogłosić amnestyę, któraby pokryła tajemnicą sprzysiężenie; gdyż stronnictwo, któremu się takowe nieudało — tak surowymi środkami nie da się zniszczyć, lecz jeszcze więcej nabierze nienawiści do obecnego systemu. Łagodność w tym wypadku byłaby daleko więcej na miejscu, aniżeli srogie okrucieństwo, a ks. Milan nie najlepiej uświęca wstępną swoją na tron serbski.

Prusy w celu odbywania ćwiczeń wojskowych na wielką skalę zamysłają ściągnąć wojska do obozu pod Lipskiem, aby takowe potem przerzucić nad Ren. Wiadomość jednak tę, również jak poprzednią o zamierzonym zjeździe, cara, Napoleona a nawet króla pruskiego, należy przyjąć ze wszelką ostrożnością.

## Czynności Wydziału krajowego

(Dokroczenie.)

Odmówiono zupełnie wnioskowi Wydziału powiatowego w Rzeszowie, który żądał wyjednania w wys. Sejmie dodatku do art. V. ustawy o parafialnym funduszu zapasowym, na mocy którego dodatku mogłyby z powyższego funduszu udzielane być pożyczki za poręczeniem gmin, gdyż cel składek funduszu zapasowego parafialnego jest już w ustawie wyraźnie wypowiedziany i nie zachodzi potrzeba zmiany.

Udzielono Emilowi Hryniewieckiemu, jako stypendyemu na rok przyszyły 200 złr. w. a. z funduszu kultury krajowej w celu, aby złożył rygorozę z weterynaryi.

W skutek prośby Rady gminnej w Krakowie udano się do krajowej Rady szkolnej z poparciem jej żądania, aby postanowienie ostateczne co do reorganizacyi instytutu technicznego w Krakowie, aż do orzeczenia wys. Sejmu powstrzymanem zostało.

Zawezwano p. Władysława Smolkę, aby ułożył akt fundacyi w myśl testamentu Aleksandra Żardeckiego, który 1000 złr. przeznaczył na posagi biednych dziewcząt w Dolhem. Postanowiono ułożyć akt fundacyi przeznaczonej przez Wgo Jana Komarnickiego w kwocie 1000 złr. w obligacyach indemnizacyjnych na posagi dla biednych dziewcząt Magierowa i przesłać takowy fundatorowi do zapisu.

Uchwalono przedłożyć wys. Sejmowi wniosek, aby most na Dniestrze w Haliczu ze względu na ważność i kosztowną budowę za własność funduszu krajowego uznano, chociaż droga Stanisławowsko-Bursztyńska, na której tenże most się znajduje, zaniechaną być ma jako droga krajowa.

Asgynowano komitetowi zapomogi w Tarnobrzegu kwotę 5000 złr. z preliminowanej na rok 1868 dotacyi dla dalszej budowy drogi gminnej Dębica-Nadbrzeziańskiej. Asgynowano komitetowi zapomogi w Mielcu dalszą subwencyę 5000 złr. z dotacyi zeszłorocznej dla budowy drogi gminnej Dębica-Nadbrzeziańskiej w powiecie Mieleckim.

Zawezwano wydział powiatowy w Żółkwi, aby przedłożył projekt budowy drogi krajowej Żółkiew-Mosty-Sokal wraz z kosztorysem.

Zamianowano Wgo Adolfa Zielińskiego, doktora medycyny, bezpłatnym sekundaryuszem przy oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Wyznaczono w osobie referenta dep. V. delegata stałego Wydziału krajowego z obowiązkiem przekonywania się w niespodziewanych odwiedzinach we lwowskim szpitalu powszechnym o jakości i sposobie przyrządzania wikt.

Oto bije godzina 8 rano — zbierają się do szopy członkowie Skupczyny (żaden z nich nie brakuje) i siadają tam, dokąd należa. Posłom nie wolno wybierać miejsc, które podzielone są podług obwodów. — Siedemnastu obwodów ma kraj — każdy obwód ma swoje miejsce w parlamentarnej szopie, a posłowie obowiązani są zająć siedzenia w obrębie wyznaczonego dla nich miejsca. Lewica — prawica lub centrum, są to nie znane dla nich nazwy — świstek papieru przyklejony do ławki, wskazuje posłowi jego obwód a zarazem i miejsce. Rzut oka na wnętrze, w szopy napelnione imponującymi postaciami Serbów — był nader ciekawy. Parlament bez fraków — w całym kole ani jednego orderu, ani medalu, ani krzyżka. Jednakże czego nie okazują serbscy meżowie ludu, tem się chlubią iluminarze państwa.

Na podwyższeniu, wprost naprzeciw Zgromadzenia posłów, zasiadł w fotelach senat, którego członkowie ozdobnie wstęgami orderowemi i kokardkami i nagle z patryarchalnej Skupczyny przenieśli mnie w pospolity i nudny parlament cywilizowany. Łatwo pojmiecie sprzeczność tego Zgromadzenia ludzi na ławach, zdolnych do wszelkich poświęceń dla ojczyzny — na przeciw ludzi w czarnym fraku, ludzi zdolnych w orderu na wywyższeniu. Jeszcze większą sprzeczność wprowadził do tej szopy, moskiewski konsul Szyszkin, który w zwyczaj wprowadził uniformy galowe swych kolegów. Naturalnie Moskwa chce imponować swym słowiańskim spółbra-

Obrodowano w ciągu kilkunastu posiedzeń nad wypracowanym projektem ustawy w przedmiocie wykupna prawa propinacyi i przygotowano w tej mierze wnioski do wysokiego Sejmu.

## Korespondencye.

Wiedeń 6. lipca 1868.

× Choroba hr. Bismarka, której daremnie zaprzeczają urzędowe pisma pruskie, przybiera coraz to groźniejszy charakter, tak iż dłuższy urlop jest niedostatecznym, aby zupełnemu wycieńczeniu sił tego meża stanu zaradzić, i prawdopodobnie nastąpi nie za długo chwila, gdzie będzie zmuszonym opuścić całkowicie ster państwa. Usmiecie się hr. Bismarka w dzisiejszym stanie rzeczy, ma europejską domiosłość, o tyle, iż nikt nie jest zdolnym zastąpić go w Prusiech. Geniuszowi hr. Bismarka należy przypisać wyłącznie niezmierny wzrost potęgi pruskiej w ostatnich latach, i aczkolwiek był zawsze i jest naszym deklarowanym przeciwnikiem, aczkolwiek nikt od czasu rozbioru więcej nam nie zaszkodził, winniśmy oddać przynależną część jego zdolnościom. Hr. Bismarkowi sprzyjało niesłychane szczęście, ale szczęście sprzyja zwykle tym, którzy umięją z niego korzystać, i nie iglicowe karabiny, nie strategiczne obroty jenerałów pruskich, lecz zręczne odosobnienie przeciwnika, wyzyskiwanie jego słabych stron, i podniecanie kwestyi niemieckiej, doprowadziło do bitwy pod Sadową i do pokoju prazkiego.

Prawdziwym zwycięzcą jest tu hr. Bismark, a zwyciężonym, nie armia austriacka — lecz polityka Austrii, chcące być niemiecką wbrew prawdziwej podstawie monarchii i dynastji. Ale hr. Bismark, wiedząc dokładnie, jakimi środkami zwycięstwo osiągnął, nie łudzi się bynajmniej co do rzeczywistej siły pruskiej; pragnąc utworzyć wielkie i silne Niemcy, pragnąc zapewnić hegemonie niemiecką w Europie, wie dokładnie, iż ta hegemonia istnieje dotąd tylko w głowach profesorów niemieckich, iż do niej daleko jeszcze, i że Prusy nie są żadną miarą w stanie mierzenia się z Francją. Sprzymierzeńcami Prus, w ostatniej wojnie była fałszywa polityka Austrii, niedołęztwo jenerałów austriackich, zła organizacyja administracyi armii, i oplakany stan finansów. — Na to wszystko w wojnie z Francją liczyć nie można. Francya posiada jedynych jenerałów w Europie, zdolnych prowadzić wielką kampanię, może postawić trzy bataliony tam, gdzie Prusy zdolne zaledwie zebrać się na jeden; żołnierzowi francuzkiemu w równej sile, Niemiec nigdy nie dotrwa; 1200 mil gotówki w banku świadczą, iż jeżeli stan ekonomiczny i handlowy kraju przechodzi kryzys, to przynajmniej na środkach prowadzenia wojny nie brak, a floty francuzkie panujące na morzu, mogą rzucić w każdej chwili na tyłach armii operacyjnej silny korpus, który przetnie wszelkie komunikacye, osłabi linię operacyjną, i przeciwko któremu Prusy rzucające od razu na linię bojową całą ludność miejską kraju, mogą przeciwstawić chyba działo Landsturm. Zresztą gdyby nawet Prusom sprzyjało nadzwyczajne szczęście, gdyby odniosły jedno lub drugie zwycięztwo nad Francją, nie doprowadzi ich to daleko: za jedną straconą armię, Francya może natychmiast dwie postawić, łańcuch fortec na granicy nie łatwy do przebycia, żołnierz pruski im dłużej prowadzi kampanię, tym niezdolniejszy do boju; tymczasem jedna przegrana bitwa, jedno niepowodzenie, obala od razu cały sztuczny pruski upiór. Prusy nie mają rezerwy.

Wie o tem dobrze hr. Bismark, wie dobrze, iż Francya z r. 68, to nie jest Francya z r. 14., wyczerpana z ludzi

ciom mundurami i haftowanymi kołnierzami. — Warto byłoby posłyszeć, jak ich posłowie wysmiewali.

Pominąwszy pana Szyszkina, przejdziemy teraz do prezesa tego nadzwyczajnego narodowego Zgromadzenia z r. 1868, pana Karabiberowicza, który właśnie otwiera posiedzenie. — Lecz któż go mianował prezesem? Nie widziałem żadnych wyborów. Wszystko to zostało ukartowane za kulisami. Panowie posłowie wylęgają się od trzech dni w namiotach, więc w cichości wybrali sobie na prezydenta bankiera z Białogrodu. Pan Karabiberowicz umie czytać, pisać i rachować, bywa wybierany przez rząd na prezesa w zwyczajnych Skupczynach, dla czegoż nie miałby być prezesem w nadzwyczajnej Skupczynie.

Nikt mu też tej godności nie zazdrości; nosi on czarny frak, cienką koszulę i ogoloną twarz, i dla czegoż nie miałby być prezesem? Wszystko to nie przeszkadza, aby Karabiberowicz przemawiał z całą powagą do zebrania, które uważa za legalnie ukonstytuowane (500 posłów jeszcze w wilię sprawdziło między sobą swoje wybory) i aby ich nazwał „braćmi.“ Zaledwo prezes przemówił, wszedł do szopy rząd prowizoryczny z Marinowiczem na czele. Marinowicz, ozdobiony orderami, wystąpił naprzód, wy dobył z kieszeni jakiś akt i odczytał mowę tronową rządu tymczasowego. Chłód wiał w jego słowach, dopiero gdy nastąpił ustęp, gdzie po raz pierwszy wymówione zostało nazwisko Milana, wtedy zagrzmiała sala od

## Skupczyna.

(Ciąg dalszy.)

Członkowie Skupczyny, oprócz namiotu do spania, otrzymują także wikt. Obok szopy wystawiona jest wielka kuchnia polna, w której na południe i wieczór gotuje się jedzenie dla posłów. Wszystko po wojskowemu jak widzicie i temu to wojskowemu charakterowi, jaki tą razą Skupczyna przyjęła na siebie, przypisać zapewne należy, że w pobliskich koszarach kilkatisięcy wojska regularnego na czas posiedzeń sejmowych zgromadzone zostało: a więc kwatery — wikt — jeden talar dziennie — wojskowa opieka — czegoż sobie więcej może życzyć Skupczyna?..

Co się tyczy otwarcia parlamentu, to pewno widzieliście coś podobnego w Wiedniu, Paryżu lub Londynie, jednak otwarcie Skupczyny niezawodnie dla wielu jest rzeczą nową. Już to samo jest osobliwością, że otwarcie Skupczyny jest zarazem jej zamknięciem. Jednego dnia otworzyć sejm i w tym samym dniu go zakończyć, to zdaje się być czarodziejską sztuką, mianowicie dla tych krajów, gdzie rozprawy sejmowe toczą się przez kilkanaście miesięcy.





# BILANS KASY OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE

(założone przez krajowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń)

za czas od 1<sup>go</sup> Maja 1867 do 30<sup>go</sup> Kwietnia 1868 r.

	Przychód gotówki	Stan czynny z końcem roku	Zysk brutto		Rozchód gotówki	Stan bierny z końcem roku	Wydatki i części zysku na rok 1868 przypadające
<b>A) Wkłady.</b>				<b>A) Wkłady.</b>			
Wkłady wniesione w ciągu roku (858 stron nowych) . . . . .	344317 69		37 57	Zwrot wkładek (375 stronom zwrócono wkładki całkowicie) . . . . .	243072 80		1741 03
Eskont od zwrotu wkładek bez wypowiedzenia . . . . .	37 57			5% od wkładek wypłacone gotówką . . . . .	1741 03		1741 03
				5% „ do 30 kwietnia niepodniesione, przeto skapitalizowane . . . . .			6777 78
				Stan wkładek z końcem roku zeszłego 466 stron zhr. 110.727c.78			
				w ciągu roku admin. przybyło wkładek 483 „ „ 101.244 „ 89			
				procent skapitalizowany . . . . . 6.777 „ 78			
				Razem stan wkładek . . . . . 949 stron		218750 45	
<b>B) Zaliczka na zastawy.</b>				<b>B) Zaliczki na zastawy.</b>			
Splacono zaliczek na zastawy . . . . .	124829			Wydano zaliczek w ciągu roku . . . . .	205439		1271 86
Uzyskano proc. od (a) przeniesiono z roku zeszł. zhr. 417 c. 98			8719 82	Z procentu obok wykazanego zhr. 8.719 82 należy na rok 1868 . . . . .		1271 86	1271 86
zaliczek na zastawy (b) w roku ubiegłym zebrano . . . . . 8301 „ 84	8301 84						
Stan zaliczek na zastawy z końcem roku zeszłego „ 70681 „ „		151291					
W ciągu roku przybyło . . . . . „ 80610 „ „							
<b>C) Eskontowanie weksli.</b>				<b>C) Eskontowanie weksli.</b>			
Wykupiono weksli na terminach . . . . .	73402 36			Eskontowano weksli w ciągu roku . . . . .	79532 36		170 09
Uzyskano procent od (a) przeniesienie z roku zeszł. zhr. 151 c. 67			1526 66	Z procentu obok wykazanego zhr. 1.526 66 należy na rok 1868 . . . . .		170 09	170 09
eskontu weksli (b) w roku ubiegłym zebrano „ 1374 „ 99	1374 99						
Stan weksli z końcem roku zeszłego . . . . . „ 15700 „ „		21830					
W ciągu roku przybyło . . . . . „ 6130 „ „							
<b>D) Pożyczki na hipotekę.</b>				<b>D) Pożyczka na hipotekę.</b>			
Uzyskany procent od (a) przeniesienie z roku zeszł. zhr. 16 c. 53			1316 35	Udzielono pożyczek na hipotekę . . . . .	32100		288
zaliczek na hipotekę (b) w roku ubiegłym . . . . . „ 1299 „ 82	1299 82			Z procentu obok wykazanego zhr. 1.316 35 należy na rok 1868 . . . . .		288	288
Stan pożyczek na hipotekę z końcem roku zeszł. „ 500 „ „		32600					
W ciągu roku przybyło . . . . . „ 32100 „ „							
<b>E) Wkłady na rachunek otwarty.</b>				<b>E) Wkłady na rachunek otwarty.</b>			
Wkłady wniesione w ciągu roku . . . . .	44738 98			Zwrócono wkładek w ciągu roku . . . . .	15000		311 58
				5% od wkładek należące się do końca roku ubiegłego . . . . .			311 58
				Stan wkładek z końcem roku . . . . . zhr. 29.738 98 e.		30050 56	
				Procent skapitalizowany . . . . . „ 311 58 „			
<b>F) Zakupno papierów publicznych.</b>				<b>F) Zakupno papierów publicznych.</b>			
Sprzedano Nom. 26400. Pożyczki głodowej i 4200 Akcyj pierwszeństwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej za . . . . .	29814 70		3473 94	Kupiono oblig. Pożyczki głodowej Nom. 39.500 za zhr. 39.447 — c.	46776 75		782 54
Za zrealizowane kupony z roku zeszłego . . . . .	233 33		539	„ Akcyj pierwsz. kol. L. Czer. „ 8.700 „ „ 7.329 75 „	782 54		782 54
Wartość kuponów bieżących przy obligacjach . . . . .	3473 94	539	539	Zapłacono za kupony bieżące przy kupnie . . . . .			
Zapas z koń- Stan z końcem roku zeszł. Nom. 26200 zhr. 23627 c. 20							
cem roku (W ubiegłym roku przybyło „ 17600 „ 16962 „ 05							
Razem pożycz. głodowej Nom. 23100 Prior. . . . .		40589 25					
kolei Lwowsko-Czern. Nom. 20700 = 43800 wedle ceny kupna							
Wartość wedle kursu 30. Kwiet. wynosi 38933.							
<b>G) Stemple.</b>				<b>G) Stemple.</b>			
Zebrano na opłatę nal. stemplowej . . . . .	525 60			Zapłacono do Kasy rządowej: a) należność z roku zeszłego . . . . .	86 60		165 15
				b) a conto roku ubiegłego . . . . .	360 45		165 15
				Należy jeszcze uiścić do kasy rządowej . . . . .		165 15	
<b>H) Administracja.</b>				<b>H) Administracja.</b>			
Ze sprzedaży druków uzyskano . . . . .	17 55		17 55	Pensje i renumeracje urzędników i sługi biurowego . . . . .	1641 54		1641 54
				Koszta lokalu i wszelkie potrzeby biura . . . . .	368 60		368 60
				Saldo kasy z końcem roku . . . . .	6217 74		62 01
				Fundusz rezerwy K. O. według ostatniego bilansu wynosi . . . . .		62 01	31
				„ „ wzajemnych ubezpieczeń . . . . .		31	
				Saldo zysku i straty (zysk) . . . . .			2277 87
				Czysty zysk rozdziela się na podstawie §. 31 statutu, jak następuje:			
				2/3 części na fundusz rezerwy Kasy oszczędności . . . . .		1518 58	
				1/3 „ „ „ Towarz. wzajemnych ubezpieczeń . . . . .		759 29	
	633119 41	253066 99	15630 89		633119 41	253066 99	15630 89

## Fundusz gwarancyjny Kasy Oszczędności w Krakowie

w myśl § 1. statutu przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, złożony w papierach publicznych, wynosi w wartości nominalnej . . . . . 25.000 zhr.

Kraków dnia 30 kwietnia 1868.

Komisya wybrana z grona Wydziału wielkiego, w myśl §. 39 statutu, skontrolowała bilans powyższy z księgami kasy Oszczędności i znalazła takowy w porządku.

Kraków dnia 22. Maja 1868.

**Piotr hr. Moszyński. Franc. Trzeciński. Dr. Max, Machalski. J. A. John. Stanisław Starowiejski.**